

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sądu Rejonowego w Pabianicach z 27 sierpnia 2020 roku w sprawie I C 913/17 z powództwa J. W. przeciwko (...) spółce akcyjnej w W. o zapłatę:

- w punkcie 1 oddalono powództwo;
- w punkcie 2 zasądono od powoda na rzecz pozwanego 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
- w punkcie 3 nieuiszczone koszty sądowe przejęto na Skarb Państwa.

W świetle uzasadnienia wskazanego wyroku Sąd I instancji ustalił, że 10 marca 2014 roku miał miejsce wypadek komunikacyjny, polegający na zderzeniu dwóch pojazdów: marki R. (...) kierowanego przez B. P. oraz marki D. (...) kierowanego przez J. W.. W wyniku tego zdarzenia urazów ciała doznał J. W.. B. P. korzystała z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej świadczonej przez (...) spółkę akcyjną w W.. Bezpośrednio po wypadku J. W. rozmawiał z kierującą R. (...), uważał iż to ona jest sprawczynią wypadku, co następnie zeznał Policji. Nie wymienił się danymi osobowo-adresowymi. Po wypadku J. W. zadzwonił po Policję i poszedł do sklepu, gdzie źle się poczuł. Jego syn wezwał pogotowie. Pierwszej pomocy udzielił Zespół (...) w Tuszynie, odtransportowano go do Wojewódzkiego Szpitala (...) w Ł.. Zdiagnozowano: uraz głowy bez utraty przytomności, powierzchowny uraz odcinka szyjnego kręgosłupa, stłuczenie klatki piersiowej. Po wypadku powód korzystał z rehabilitacji z uwagi na ból barku i ręki, leczył się też uzdrowiskowo, brał lek przeciwbólowy – ketonal.

Obecnie powód skarży się na ból lewego barku, smaruje bark maścią, korzysta z rehabilitacji. Powód odczuwa lęk podczas prowadzenia pojazdu, gdy inny pojazd zbliża się za szybko. W wyniku wypadku z 10 marca 2014 roku J. W. nie doznał urazów, które pozostawiłyby następstwa zdrowotne z punktu widzenia neurologicznego, nie doznał obrażeń trwających dłużej niż 7 dni. Doznane w wypadku urazy nie skutkowały uszczerbkiem na zdrowiu. Nie zdiagnozowano w badaniu neurologicznym następstw przebytego wypadku. Brak danych, by po wypadku powód doznał cierpień fizycznych i psychicznych. W związku z wypadkiem u powoda nie istniały i nie istnieją zwiększone potrzeby, brak dokumentacji medycznej wskazującej na konieczność przyjmowania leków, zwłaszcza przeciwbólowych, poza stosowanymi doraźnie. Nie wystąpiły neurologiczne następstwa wypadku. Rokowania związane z urazami doznanymi w wypadku są pomyślne. W wypadku powód doznał uogólnionego urazu ciała z urazem głowy, nie wystąpiły objawy mogące świadczyć o wstrząśnięciu mózgu, jak wymioty, niepamięć obejmująca okres bezpośrednio przed jak i po wypadku. Nawracające okresowo zawroty głowy powoda mają podłoże naczyniowe. W izbie przyjęć placówki medycznej, gdzie powód był przewieziony po wypadku rozpoznano uraz głowy bez utraty przytomności.

Z punktu widzenia ortopedycznego w wypadku z 10 marca 2014 roku powód doznał urazu głowy bez wstrząśnienia mózgu, urazu powierzchownego kręgosłupa szyjnego stłuczenia ściany klatki piersiowej. Z dokumentacji medycznej sporządzonej w izbie przyjęć nie wynika, by bezpośrednio po wypadku stwierdzono uraz barku. Z punktu widzenia ortopedycznego brak podstaw, aby zgłaszane dolegliwości powoda ze strony barku łączyć z wypadkiem. Z dokumentacji tej nie wynikają istotne cierpienia powoda w zakresie następstw wypadku. Nie stwierdzono następstw doznanych urazów, uzasadniających orzeczenie uszczerbku na zdrowiu. Wypadek nie spowodował u powoda konieczności zwiększonych potrzeb, nie stwierdzono konieczności korzystania przez powoda z opieki i wyreki osób trzecich. Następstwa wypadku nie spowodowały naruszenia stanu zdrowia. W związku z obrażeniami ortopedycznymi powoda po wypadku rokowania są dobre, wypadek nie spowodował obrażeń ciała skutkujących uszkodzeniem powyżej 7 dni, dopiero po 5 tygodniach odnotowano objawy chorobowe ze strony lewego barku. W wypadku powód nie doznał trwałych uszkodzeń narządów ruchu. W badaniu ortopedycznym stwierdzono nieznaczne odstawianie łopatki, delikatny zanik mięśni odwodzących lewe ramię, zmniejszenie obwodu lewego ramienia - jest to wynik udaru mózgu, którego J. W. doznał w 2017 roku. Sam wypadek z 2014 roku nie skutkował powstaniem uszczerbku na zdrowiu,

J. W. nie wymagał dodatkowego leczenia i rehabilitacji, mógł natomiast wymagać doraźnego stosowania leków przeciwbólowych.

Zdarzenie z 10 marca 2014 roku nie przekraczało adekwatnej reakcji emocjonalnej, nie stwierdzono zaburzeń ani choroby psychicznej, która spowodowałaby naruszenie sprawności organizmu powoda. Cierpienia psychiczne powoda po wypadku były lekkie przez okres miesiąca. W ocenie psychiatry wypadek nie spowodował uszczerbku na zdrowiu powoda. W związku z wypadkiem nie istniała potrzeba korzystania przez powoda z wyręki i pomocy osób trzecich, powód nie wymagał leczenia psychiatrycznego.

Wyrokiem nakazowym z 1 października 2014 roku wydanym w sprawie II W 1417/14 Sąd Rejonowy w Pabianicach uznał B. P. winną czynu wyczerpującego dyspozycję art. 86 § 1 k.w., polegającego na tym, że 10 marca 2014 roku na skrzyżowaniu dwóch ulic nie zachowała należytej ostrożności, podjęła manewr wyprzedzania z lewej strony pojazdu marki P., który wykonywał manewr skrętu w lewo, w wyniku czego doprowadziła do zderzenia pojazdów, czym spowodowała zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Wyrok ten uprawomocnił się 12 listopada 2014 roku.

B. P. złożyła 17 marca 2015 roku ubezpieczycielowi oświadczenie o uszkodzeniu swojego pojazdu w wypadku z 10 marca 2014 roku, opisała okoliczności wypadku, w tym zachowanie kierowcy drugiego z pojazdów po wypadku: „wyszedł z pojazdu o własnych siłach i poszedł zrobić zakupy do pobliskiego sklepu”. Wskazała, że przyczyniła się do spowodowania zdarzenia drogowego.

Powód w piśmie z 20 czerwca 2017 roku zgłosił szkodę pozwanemu ubezpieczycielowi, dochodząc 15.000 zł zadośćuczynienia. Pismo to doręczono adresatowi 5 lipca 2017 roku. Załączył wypełniony druk oświadczenia poszkodowanego opatrzony datą 18 marca 2014 r. i podpisany przez siebie. Pozwany 4 sierpnia 2017 roku odmówił wypłaty odszkodowania, powołując się na przedawnienie roszczenia.

Powód prowadzi gospodarstwo domowe wspólnie z żoną, osiągają oboje dochody ze świadczeń emerytalnych w łącznej wysokości 2.823,24 zł. Są właścicielami domu jednorodzinnego i działki rolnej oraz pojazdu o wartości 7.500 zł, wydają miesięcznie na leki i wizyty lekarskie 380 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym zważono, że odpowiedzialność pozwanego za skutki przedmiotowego wypadku drogowego nie była negowana w toku postępowania i ma źródło w regulacji art. 415 k.c. w związku z art. 436 § 2 k.c. oraz w postanowieniach umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, zawartych przez pozwanego ze sprawcą wypadku drogowego i w regulacji art. 822 § 4 k.c., uprawniającej poszkodowanego do dochodzenia roszczenia bezpośrednio od pozwanego zakładu ubezpieczeń. Na zasadach ogólnych rodziła ona po stronie pozwanego obowiązek zapłaty poszkodowanemu odszkodowania za wynikłe w ich następstwie szkody. Zakres tego obowiązku wyznacza regulacja art. 361 § 1 k.c., zgodnie z którą pozwany jest zobowiązany do zrekompensowania szkód, będących normalnym następstwem zdarzeń, z którego one wynikły. Odpowiedzialność zarówno sprawcy, jak i ubezpieczyciela, obejmuje tylko celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki zmierzające do naprawienia szkody, stosownie do art. 363 § 1 k.c.

Sąd Rejonowy przychylił się do zgłoszonego przez pozwanego zarzutu przedawnienia argumentując, że roszczenia wynikające z umowy ubezpieczenia są roszczeniami majątkowymi, ulegają więc co do zasady przedawnieniu. Stosownie do uregulowań zawartych w art. 819 § 1 k.c. termin przedawnienia wynosi trzy lata. Zgodnie z § 3 wskazanego wyżej przepisu w wypadku ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej roszczenie poszkodowanego do ubezpieczyciela o odszkodowanie lub zadośćuczynienie przedawnia się z upływem terminu przewidzianego dla tego roszczenia we właściwych przepisach dotyczących odpowiedzialności za szkodę, która powstała w wyniku czynu niedozwolonego lub wynikłą z niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania. Przepis ten zawiera odesłanie do art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c., zgodnie z którym roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia lub mógł się o niej dowiedzieć przy zachowaniu należytej staranności. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Sąd I instancji uznał, że powód znał sprawcę już w dniu wypadku, gdyż bezpośrednio po wypadku powód zidentyfikował konkretną osobę jako winną spowodowania kolizji, mógł nie znać jedynie jej danych osobowych. Wprawdzie nie wymienił się z kierującą R. (...) tymi danymi, jednak doświadczenie życiowe wskazuje, iż powinien był to zrobić, zwłaszcza że był przytomny, nie miał wstrząśnienia mózgu, a doznane urazy były na tyle lekkie, że umożliwiły mu pójście na zakupy. Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że nawet jeśli przyjąć, że uraz spowodował u powoda przejściowy szok, dane kierowcy uczestniczącego w wypadku powód mógł uzyskać od Policji w następnych dniach bądź zgłosić szkodę ubezpieczycielowi, który wystąpiłby z zapytaniem do Policji. Oznacza to zdaniem Sądu I instancji, że powód po wypadku nie dołożył należytej staranności w zakresie dochodzenia swoich roszczeń. Od zdarzenia wywołującego szkodę – 10 marca 2014 roku – do zgłoszenia szkody 20 czerwca 2017 roku, upłynęły 3 lata i 3 miesiące, a powód nie wykazał, by w tym okresie czasu nastąpiło przerwanie biegu przedawnienia.

W świetle uzasadnienia w przedmiocie kosztów orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. Powód jako przegrywający spór obowiązany był zwrócić pozwanemu koszty niezbędne do celowej obrony, na które składają się: opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł oraz wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika w wysokości 3.600 zł, obliczone stosownie do wartości przedmiotu sporu.

Jednocześnie Sąd Rejonowy odstąpił od obciążania powoda nieuiszczonymi kosztami sądowymi.

Apelację od omówionego wyżej wyroku w całości wywiódł powód, działając przez swojego pełnomocnika w osobie adwokata. W apelacji zarzucono naruszenie zarówno prawa procesowego, jak i materialnego.

W zakresie prawa procesowego zdaniem apelującego doszło do naruszenia:

- art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego w postaci zeznań powoda oraz świadka B. P. i niezasadne przyjęcie, że powód wiedział kto jest osobą obowiązaną do naprawienia szkody już w chwili zdarzenia, podczas gdy obecni na miejscu policjanci stwierdzili, że winnym zdarzenia jest powód i powinien likwidować szkodę z ubezpieczenia AC, co też uczynił, w konsekwencji czego nie można uznać, iż uważał on, że z całą pewnością sprawcą zdarzenia jest drugi jego uczestnik;
- art. 102 k.p.c. przez jego niezastosowanie i obciążenie powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu, w sytuacji gdy powód występując ze swoim roszczeniem działał w usprawiedliwionym subiektywnym przekonaniu o jego zasadności, a jego sytuacja majątkowa przemawia za odstąpieniem od obciążenia powoda kosztami procesu należnymi stronie przeciwnej.

W zakresie prawa materialnego zarzucono naruszenie:

- art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię i uznanie, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu w sytuacji, gdy w chwili zdarzenia powód nie był świadomy, kto jest odpowiedzialny za zdarzenie z 10 marca 2014 roku z uwagi na okoliczność, iż obecni na miejscu policjanci oświadczyli, że sprawcą wypadku jest powód, a w sprawie będzie wydawana opinia biegłego, w konsekwencji czego bieg terminu przedawnienia nie rozpoczął się w dniu wypadku, lecz z dniem uprawomocnienia się wyroku nakazowego.

Z tych względów wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda 15.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 30 lipca 2017 roku do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, na rzecz powoda za obie instancje, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie punktu 2 poprzez nieobciążenie powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu należnym stronie przeciwnej.

Nie wniesiono odpowiedzi na apelację.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest częściowo zasadna.

W pierwszej kolejności rozważyć należy zarzuty w zakresie prawa procesowego, jako determinujące prawidłowość ustaleń faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia.

Zgłoszone zarzuty apelującego w zakresie prawa procesowego dają się w swej istocie sprowadzić do argumentu, że w ocenie powoda Sąd I instancji błędnie ustalił odnośnie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia o żądaniu głównym, jakoby powód dowiedział się o osobie odpowiedzialnej za szkodę już w dniu kolizji – 10 marca 2014 roku.

Godzi się zatem zauważyć dokonując oceny zarzutu naruszenia prawa procesowego, że Sąd Rejonowy w części uzasadnienia dotyczącej ustaleń faktycznych wskazuje jedynie na ustalenie, że powód uważał iż to kierująca R. (...) jest sprawczynią wypadku, co następnie zeznał Policji. Kwestia wiedzy o osobie sprawcy pojawia się dopiero w rozważaniach dotyczących skutków prawnych poczynionych przez Sąd I instancji, a dokładniej przy okazji oceny zarzutu przedawnienia, to jest na etapie stosowania prawa materialnego.

W tym zakresie Sąd Okręgowy stwierdza zatem, że do błędu w ustaleniach faktycznych nie doszło. Prawidłowe w świetle zgromadzonego materiału jest ustalenie, że powód subiektywnie uważał iż sprawcą kolizji jest kierująca pojazdem R. (...) oraz iż tak zeznał Policji. Jednakże ustalenia te winny zostać uzupełnione na podstawie niekwestionowanych, informacyjnych wyjaśnień powoda (k. 116, 00:32:00) oraz zeznań świadka B. P. (k. 144, 00:10:03) o ustalenie, że przybyli jako pierwsi na miejsce zdarzenia funkcjonariusze Policji stwierdzili winę powoda, zaś drugi patrol Policji przybyły na miejsce zdarzenia sporządził pomiary i wskazał, że konieczne będzie zasięgnięcie opinii biegłego. Uzupełnienie ustaleń faktycznych w taki sposób jest kluczowe dla prawidłowego zastosowania prawa materialnego, gdyż wskazuje na istotny z punktu widzenia rozstrzygnięcia w przedmiocie zarzutu przedawnienia dysonans między subiektywnym przekonaniem powoda, a znaną temu powodowi – aktualną w dniu zdarzenia – oceną niezależnego organu, powołanego do prowadzenia czynności wyjaśniających w przedmiocie odpowiedzialności za wykroczenia m.in. przeciwko przepisom ruchu drogowego (art. 54 § 1 k.p.w.1), o czym szczegółowo niżej.

W świetle powyższych uwag ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy są prawidłowe ponieważ mieszczą się w granicach swobodnej – w przeciwieństwie do dowolnej – oceny przeprowadzonych dowodów jako spójne, logicznie powiązane z materiałem dowodowym, niebudzące wątpliwości w świetle życiowego doświadczenia oraz, z uwzględnieniem poczynionego wyżej uzupełnienia, zupełne z punktu widzenia zakresu ustaleń niezbędnego do prawidłowego rozstrzygnięcia. Jako takie nie mogą być skutecznie zwalczane polemicznymi twierdzeniami apelującego. W konsekwencji Sąd Okręgowy przyjmuje owe ustalenia Sądu Rejonowego w całości za własne, wszelako z przedstawionym wyżej uzupełnieniem.

Przystępując do oceny zarzutu naruszenia prawa materialnego, stwierdzono jego zasadność.

Godzi się wpieryw zauważyć, że kluczowy dla rozstrzygnięcia kwestii przedawnienia art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. został znowelizowany w okresie między zdarzeniem wywołującym szkodę a orzekaniem przez Sąd I instancji, w sposób mający znaczenie dla jego prawidłowego zastosowania. Otóż w chwili zdarzenia przepis ten stanowił, że:

„Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.”

– natomiast z dniem 27 czerwca 2017 roku tenże art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. uzyskał treść następującą:

„Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.”

– został zatem uzupełniony o zwrot „albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć”.

Zgodnie z treścią przepisów przejściowych, do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, powstałych przed dniem wejścia w życie nowelizacji, co nastąpiło 27 czerwca 2017 roku, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosować należy przepis art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. w brzmieniu znowelizowanym, z tym że jeżeli trzyletni termin przedawnienia rozpocząłby bieg przed dniem wejścia w życie nowelizowanego brzmienia, termin ten rozpoczyna bieg w tym dniu (art. 38 u.nowel.2). Ma to w niniejszej sprawie znaczenie kluczowe, gdyż sam Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że powód nie dysponował danymi osobowo-adresowymi kierującej pojazdem R. (...), jednakże przyjął iż to powód jest odpowiedzialny za ów brak danych, gdyż przy dochowaniu należytej staranności mógł te dane od kierującej otrzymać, mógł też zwrócić się do Policji bądź ubezpieczyciela.

Skoro zatem Sąd I instancji powołał się na kwestię braku należytej staranności po stronie powoda odnośnie ustalenia danych osoby odpowiedzialnej za szkodę, to nawet gdyby podzielić pogląd Sądu Rejonowego co do braku dołożenia należytej staranności – czego Sąd Okręgowy nie czyni – to należało termin przedawnienia zacząć liczyć od 27 czerwca 2017 roku. W takim przypadku nie doszłoby jednak do przedawnienia, gdyż szkodę zgłoszono ubezpieczycielowi 20 czerwca 2017 roku. Nie można było przyjąć przedawnienia roszczenia na mocy art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dniu kolizji, ponieważ w ówczesnym brzmieniu, w świetle dokonanej nowelizacji, przepis ten nie obejmował sytuacji zaniechania poszkodowanego w uzyskaniu danych osoby odpowiedzialnej za szkodę. Trzeba bowiem przyjąć, że skoro Parlament zdecydował o zmianie tego przepisu przez objęcie nim również sytuacji zwinionego zaniechania po stronie poszkodowanego, to stan taki nie był objęty dotychczasową treścią art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. Wykładnia odmienna prowadziłaby do konieczności przyjęcia, że nowelizacja jest logicznie pusta w tym sensie, że nie wprowadza żadnej zmiany normatywnej, co jest wykluczone w świetle zasad prawidłowej wykładni aktów prawotwórczych.

Rzecz jednak w tym, że w ogóle wadliwie w okolicznościach faktów niniejszej sprawy przyjęto ziszczenie się przesłanki rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia z art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. w dniu kolizji. Jak wyjaśnia się w orzecznictwie<sup>3</sup>, bieg przedawnienia terminu liczonego jak w art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. (a tempore scientiae), rozpoczyna się od otrzymania przez poszkodowanego takich informacji, które – oceniając obiektywnie – pozwalają z wystarczającą dozą prawdopodobieństwa przypisać sprawstwo szkody konkretnemu podmiotowi. Obiektywna ocena faktów ustalonych w niniejszej sprawie każe przyjąć, że w dniu zdarzenia powód nie miał informacji pozwalających przypisać mu znajomość osoby sprawcy kolizji. Powód – niezależnie od własnego, subiektywnego przekonania – dysponował jedynie dwoma niepokrywającymi się stanowiskami Policji, przy czym żadne ze stanowisk nie potwierdzało sprawstwa kierującej pojazdem R. (...). W tych okolicznościach oczekiwanie przez powoda na rozstrzygnięcie sądowe powstałych wątpliwości co do sprawstwa kolizji jawi się jako działanie w pełni uzasadnione. Bieg terminu przedawnienia z art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. może w niniejszej sprawie być wiązany dopiero z wydaniem wyroku w sprawie II W 1417/14 Sądu Rejonowego w Pabianicach, co nastąpiło 1 października 2014 roku. W tych okolicznościach jednak, skoro zgłoszenie szkody nastąpiło najpóźniej 20 czerwca 2017 roku, bieg terminu przedawnienia został skutecznie przerwany.

Powód w niniejszej sprawie dochodził wyłącznie zadośćuczynienia.

W razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia można przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 w związku z art. 444 k.c.). W przedmiotowej sprawie nie doszło do powstania u powoda długotrwałego bądź stałego uszczerbku na zdrowiu. Nie oznacza to jednak, że nie wystąpiły okoliczności warunkujące przyznanie zadośćuczynienia. Przepisy Kodeksu cywilnego nie wymagają, by uszkodzenie ciała lub wywołany rozstrój zdrowia spełniały kryteria długotrwałego lub stałego uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Istotne jest natomiast, by doszło do przekroczenia pewnego minimum uciążliwości i jednocześnie aby przyznana suma zadośćuczynienia spełniała kryterium odpowiedniości. Ma ona stanowić realną korzyść dla powoda, tak by móc

choć w ten sposób zrekompensować z istoty niewymierną pieniężnie krzywdę. Przyjmuje się również, że wysokość zadośćuczynienia winna pozostawać w związku nie z indywidualnym poziomem zamożności poszkodowanego czy sprawcy szkody, lecz ogółu społeczeństwa.

Niewątpliwie rozmiar krzywdy jest silnie indywidualny, lecz należy zauważyć, że w niniejszej sprawie, w szczególności wedle opinii biegłego psychiatry, intensywność negatywnych przeżyć psychicznych, związanych z wypadkiem, mieściła się w dolnych granicach tego rodzaju przypadków, zaś utrzymywały się one przez okres około miesiąca. W tych okolicznościach zdecydowanie zawyżone jest żądanie przez powoda 15.000 zł. Sąd Okręgowy uznaje 3.000 zł za sumę odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c.

Nie było również zasadne żądanie w apelacji zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie od 30 lipca 2017 roku. Wystąpienie do ubezpieczyciela pismem datowanym przez pełnomocnika powoda na 20 czerwca 2017 roku (k. 18 – 19), zostało przyznane przez pozwanego jako doręczone skutecznie 5 lipca 2017 roku (k. 27 odw.); powód nie wykazał wcześniejszego doręczenia wezwania. Ponieważ jednak odmowę spełnienia świadczenia z wezwania oświadczone powodowi pismem datowanym na 4 sierpnia 2017 roku, tedy przyjąć należy iż od dnia następnego pozwany pozostawał w opóźnieniu co do świadczenia. Podnoszona przez pozwanego w odpowiedzi na pozew okoliczność, że zasądzenie roszczenia o zadośćuczynienie ma charakter kształtujący co do wysokości, co winno znaleźć odzwierciedlenie w zakresie okresu zasądzanego okresu odsetkowego, jest o tyle bezprzedmiotowa w niniejszej sprawie, że pozwany odmówił spełnienia jakiegokolwiek świadczenia tytułem zadośćuczynienia; nie chodzi zatem o spór co do wysokości, lecz co do zasady.

Powód wygrał ostatecznie w 1/5. Sąd Rejonowy nie obciążył powoda kosztami procesu oddalając powództwo w całości i to rozstrzygnięcie, w świetle poczynionych wyżej uwag, jawi się obecnie jako tym bardziej zasadne. Powód wystąpił przeciwko pozwanemu z roszczeniem zasadnym co do istoty, wadliwie oceniając jedynie wysokość sumy będącej odpowiednim zadośćuczynieniem. Niemniej nawet w przypadku odmiennej oceny przez Sąd Okręgowy, zasądzenie kosztów procesu za I instancję nie byłoby możliwe, gdyż nie doszło do zaskarżenia rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu na niekorzyść powoda, a zmiana rozstrzygnięcia na niekorzyść powoda wyłącznie wskutek rozpoznania apelacji powoda, nie jest dopuszczalne (art. 384 k.c.).

Należało w tych okolicznościach, wobec przegrania przez pozwanego sprawy w 1/5, orzec o nieuiszczonych kosztach sądowych, które wyniosły łącznie 6.979,16 zł, w tym: 750 zł opłaty od pozwu, 115,59 zł zsumowanych kosztów pozyskania do akt odpisów dokumentacji lekarskiej (k. 119), 6.113,57 zł zsumowanych wynagrodzeń biegłych. Skoro pozwany przegrał w 20 %, tedy winien zwrócić Skarbowi Państwa – Sądowi Rejonowemu w Pabianicach:  $6.979,16 \text{ zł} \times 0,2 \approx 1.395,83 \text{ zł}$ .

Z tych wszystkich względów, a nadto wobec braku okoliczności skutkujących nieważnością postępowania, które winny być brane pod uwagę z urzędu, zmieniono zaskarżony wyrok, orzekając co do istoty sprawy w ten sposób, że zasądzone na rzecz powoda 3.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 5 sierpnia 2017 roku do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałej części i nie obciążając powoda kosztami procesu, zasądzając przy tym od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa częściowy zwrot nieuiszczonych kosztów sądowych przez pozwanego, oddalając również w części apelację, to jest w zakresie żądania ponad 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz części okresu, za jaki powód domagał się odsetek za opóźnienie (art. 386 § 1 i art. 102 k.p.c. oraz art. 113 ust. 1 u.k.s.c. w związku z art. 98 § 1 w związku z art. 391 § 1 zd. I k.p.c.).

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym orzeczono na podstawie art. 102 w związku z art. 391 § 1 zd. I k.p.c. uznając, że powód doprowadził do zmiany zasady rozstrzygnięcia, uległ natomiast jedynie co do wysokości roszczenia o zadośćuczynienie. Zważywszy stan majątkowy powoda, jak również jego stan zdrowia, po częściowym zawale mózgu, wystąpiły zdanem Sądu Okręgowego wyjątkowe okoliczności, uzasadniające odstąpienie od obciążania powoda kosztami procesu w zakresie, w jakim przegrał on postępowanie również apelacyjne.

Powód został zwolniony od kosztów sądowych w całości. Pozwany przegrał postępowanie apelacyjne w 1/5, zatem obowiązany jest zwrócić Skarbowi Państwa – Sądowi Okręgowemu w Łodzi 150 zł tytułem 1/5 nieuiszczonych kosztów

sądowych, w tym przypadku opłaty od apelacji (art. 113 ust. 1 u.k.s.c. w związku z art. 98 § 1 w związku z art. 391 § 1 zd. I k.p.c.).

Powoda nie obciążono nieuiszczonymi kosztami sądowymi z powodów analogicznych jak przy badaniu zasadności obciążenia kosztami procesu w postępowaniu apelacyjnym.

1 Ustawa z dnia 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (j.t. – Dz. U. z 2021 r. poz. 457).

2 Ustawa z dnia 21 kwietnia 2017 r. o roszczeniach o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji (Dz. U. poz. 1132).

3 Por. np.: wyrok Sądu Najwyższego z 6 października 2017 r., V CSK 36/17, LEX nr 2429631.